

We wtorek 15 października) zaczynamy akcję informacyjną o celach, istocie, a przede wszystkim technice wykonywania protestu włoskiego - poinformował prezes ZNP Sławomir Broniarz. Tydzień później, 22 października Zarząd Główny ZNP zajmie się stroną formalną protestu przyjmując uchwałę w tej sprawie.

- Prezes ZNP wyjaśnił, że uchwała Zarządu Głównego jest potrzebna, by rozwiązać obawy nauczycieli o ewentualne sankcje za udział w akcji protestacyjnej i nadać jej ramy formalne.
- Wszyscy szefowie zakładowych organizacji związkowych otrzymali informacje, jakie zadania nauczyciel ma obowiązek wykonywać, a z czego może zrezygnować bez ponoszenia odpowiedzialności dyscyplinarnej.
- Szef ZNP podkreślił, że każdy nauczyciel powinien sam podjąć decyzję, czy chce wziąć udział w akcji protestacyjnej.
- Dyrektorzy szkół, w wielu przypadkach negatywnie nastawieni do związku czy do tej formy protestu, mogą to traktować jako rodzaj naruszenia dyscypliny pracy. W momencie, kiedy wchodzimy w uchwałę Zarządu Głównego ZNP i realizujemy cele wynikające z ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, wtedy - naszym zdaniem - nie mamy powodów do tego, aby którykolwiek z nauczycieli był karany za to, że bierze udział w proteście - powiedział Broniarz. Dodał, że w szkołach, gdzie nie ma tego rodzaju obaw, bezterminowy protest może się zacząć we wtorek.

Wszyscy szefowie zakładowych organizacji związkowych otrzymali informacje, jakie zadania nauczyciel ma obowiązek wykonywać, a z czego może zrezygnować bez ponoszenia odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Szef ZNP podkreślił, że każdy nauczyciel powinien sam podjąć decyzję, czy chce wziąć udział w akcji protestacyjnej. Zwrócił też uwagę, że protest ma charakter edukacyjny. - Chcemy uczulić nauczycieli, że pracujemy w 40-godzinnym wymiarze pracy, ale również obowiązuje nas 11-godzinny nieprzerwany wypoczynek. Apelujemy też do nauczycieli, żeby przeczytali swoje statuty szkół - zaznaczył.

Doprecyzował, że wszystko, co jest zapisane w artykule 42 Karty Nauczyciela i statucie szkoły, nauczyciel ma obowiązek wykonywać. - Jeżeli coś nie jest tam zapisane, to nie ma żadnego

powodu, aby te czynności wykonywał - stwierdził.

Jako przykłady podał szkolne wyjazdy, inwentaryzację bibliotek, naprawianie komputerów i wykonywanie usług informatycznych dla organu prowadzącego szkołę, sprzedaż podręczników przez nauczycieli.

Protest włoski jest bezterminowy. - Ma na celu uzmysłowienie rządzącym, organom prowadzącym i rodzicom, którzy wychodzą z założenia, że nauczyciele są zobowiązani wykonywać swoją pracę 24 godziny na dobę, że tak nie jest. My też mamy określony wymiar czasu pracy - podkreślił szef ZNP. Dodał, że maile i telefony do nauczyciela nie mogą być o godzinie 23 czy 24, bo rodzicowi się przypomniało, że Jaś następnego dnia czegoś nie wie.

Na pytanie, jakie warunki będą musiały być spełnione, żeby protest włoski został zakończony, Broniarz odpowiedział: Zakładamy, że dojdziemy do porozumienia z rządzącymi; porozumienia jasno definiującego rolę, zajęcia i zadania każdej ze stron: tych, którzy płacą i tych którzy pracują. Jeżeli chcemy mieć dobrych nauczycieli, to muszą być dobrze opłacani. Jeżeli chcemy mieć dobrą edukację, to nauczyciel nie może być odpowiedzialny za wszystko. Jeżeli strona rządowa i samorządowa to zrozumie, to wtedy będziemy mogli mówić o ewentualnym zawieszeniu czy zakończeniu tego protestu - oświadczył.

Na pytanie, co z postulatem wzrostu wynagrodzeń nauczycieli, wyjaśnił, że będzie on realizowany w innej postaci. - 22 października Zarząd Główny ZNP podejmie uchwałę o projekcie obywatelskim. Pójdziemy do nowo wybranego Sejmu i poprzez tryb procedowania sejmowego będziemy chcieli zwiększyć poziom wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli - zapowiedział.

Wcześniej prezes ZNP mówił, że pensja zasadnicza nauczyciela dyplomowanego powinna być równa przeciętnemu wynagrodzeniu w kraju.